KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 24go Września 1867 r. | № 212. | Lat 46. | Dnia 12 (24) Września 1867 r.

Wtorek. | Rano ciepła st. 9, w połud: c. st: 15 Wys: wody st: 1 c. 10 (w mierze). | Wschód Słońca g. 5 m. 49 Zachód „ „ 5 „ 55 | Jutro, ŚŚ. Cypryana i Justyny Męcz:.

— Najjaśniejszy Pan, na wniosek Ministra skarbu, w dniu 23 Czerwca r. b., Najwyżej rozkazać raczył: dla wszystkich wykonawczych urzędników celnych, ustanowić formę umundurowania na wzór wojskowej, z zastosowaniem do formy Najwyżej zatwierdzonej dla naczelników okręgów celnych. (Dz. W.)

— *Magistrat Miasta Warszawy.* — Na skutek reskryptu Kom. Rz. Spraw Wewn. z dnia 19 (31) Wrz. r. b., za Nr 3541/21761, Magistrat Miasta Warszawy podaje do wiadomości powszechnej, że Panu Adolfowi Werner, pod Nr 1414 zamieszkałemu, udzielonym został przez Komissję Rządową patent na Budowniczego wolno-praktykującego kl. 3ej, i z tytułu tego dozwoloną mu została wolna praktyka w mieście tutejszem. — W nieobecności p. o. Prezydenta, Radny Magistratu, *Śliżewski.* — Naczelnik Kancelarji, *Zdzitowiecki.* (D. W.)

— *W rozkazie Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej wydanym*, zamieszczono: Magistrat miasta Warszawy otrzymał reklamację młynarzy i piekarzy tutejszych, że handlujący, z prowincji przybywający, jako też i miejscowi przekupnie, zakupując na targach Warszawskich zboże w lepszym gatunku, pozbawiają piekarzy tutejszych możności nabywania dobrego zboża na miejscową potrzebę. Ponawiając niejednokrotnie wydane policji rozporządzenia, ażeby dla zapobieżenia drożyznie produktów żywności, nie dozwalać handlującym temiż produktami, przekupstwa na targach tutejszych, przed ukończeniem sprzedaży, t. j. do godziny 11ej rano, i zdjęcia chorągiewki z placu targowego, zalecam najsurowiej poraz ostatni Komisarzom policji wykonawczej, ścisłe dopilnowanie tego przepisu. Uprzedzam przytem, że nadal każde ponowienie pod tym względem, wywołane opieszałością policji, ściągnie na winnego najsurowszą odpowiedzialność. (G. P.)

— *Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego*, podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 12 (23) Września r. b., o godzinie 11ej z rana, w dziedzińcu Gmachu Władz Tow. Kred. Ziem., przy ulicy Mazowieckiej położonym, w obecności delegowanych Członków obu Komitetów i Dyrekcji Głównej Towarz. Kredyt. Ziems., dopełnionem zostanie spalenie Listów Zastawnych i kuponów wycofanych z obiegu w 1-em półroczu 1867 r., a mianowicie: 1) Listów Zast. wartości imiennej rsr. 1,376,265; 2) Kuponów przy tychże rsr. 58,139 kop. 40; 3) i Kuponów płatnych z ubiegłych półroczy rub. sreb. 1,078,959 kop. 60. (Dz. W.)

— *Komitet Warszawskiej Wystawy Rolniczej.* — W następstwie ogłoszenia swego z dnia wczorajszego, ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że mające się odbywać od godz. 10ej z rana, w Środę d. 25 Września r. b., próby dla publiczności, z narzędziami i machinami rolniczemi, które stanęły do konkursu na tegoroczną Wystawę, będą mieć miejsce, najprzód na placu obok magazynów Banku Polskiego, przy ulicy Nowogrodzkiej, gdzie się mieści oddział Wystawy machin i narzędzi rolniczych, a następnie przy alei Jerozolimskiej, na polach, wprost tak zwanego folwarku Święto-Krzyzkiego. — Oddzielne bilety wejścia po kop. 10 od osoby, nabywać można przez cały Wtorek (24 Września r. b.) i do godziny 10ej z rana we Środę (25 Wrześ. r. b.), w kassach urządzonych przy wejściu na Wystawę. — Prezydujący, Józef *Zamoyski.* — Sekretarz Komitetu, Adam *Mieczyński.*

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Lejtnanci: *Żukowski*, komendant twierdzy Nowogeorgiewskiej, z tejże twierdzy; *Zabołocki*, z Wiednia; Rz: R. Stanu *Michniewicz*, z Nowej Alexandrji; — wyjechali: Jenerał-Lejtnant *Mielnikow*, i Jen:-Major *Menzenkampf*, do Petersburga.

— Jutro, o godzinie 9tej rano, w Kościele Powązkowskim, odprawioną zostanie Wotywa, za duszę ś. p. Józefa *Krzyżanowskiego*, a to z legatu przez nieboszczyka uczynionego. (14,177.)

— W dniu jutrzejszym jako w Wigilję rocznicy śmierci ś. p. Magdaleny z Lipińskich *Piskorskiej*, odprawioną będzie za jej duszę w Kościele Śgo Jacka, przy ulicy Freta, o godzinie 9tej z rana żałobna Wotywa, na którą pozostały Mąż, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. (14,135).

— Maciej *Szypowski* Emeryt, Senior Bractwa Miłosierdzia Śgo Rocha i SERCA JEZUSOWEGO, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, w dniu 24 b. m., zasnął w Bogu, przeżywszy 83 lat wieku. Pozostała w smutku Żona wraz z Córką i Synami, zaprasza Krewnych, Znajomych i Przyjaciół nieboszczyka, na exportację zwłok, z dolnego kościoła Śgo Krzyża, na cmentarz Powązkowski, w d. 26m b. m., t. j. we Czwartek o godz. 5ej po poł., odbydź się mającą (14,333)

— Wczoraj po krótkiej słabości, przeniósł się do wieczności ś. p. Wincenty *Czerkasiński*, obywatel miasta Warszawy, w wieku lat 74. Pogrążeni w smutku Żona, Syn i Wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok, w Środę, t. j. w d. 25 b. m. i r., o godz. 3ej po południu z kościoła Śtej Anny na Krak.-Przedm., na cmentarz Powązkowski. (14,200.)

— Julja *Skwierczyńska* przeżywszy lat 14, po krótkiej chorobie przeniosła się do wieczności w dniu 23 b. m., exportacja zwłok odbędzie się w dniu jutrzejszym, o godzinie 4tej po południu, z Kościoła Śtej Anny, na którą pozostali Rodzice zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (14,214).

— Ś. p. Amelja z Christianich *Pruszak*, Wdowa po ś. p. Konstantym *Pruszaku*, niegdy Obywatelu ziemskim, w dniu 17 b. m., przeniosła się do wieczności. Pozostała Matka i Syn zmarłej, zapraszają Krewnych Przyjaciół i Znajomych, na pogrzebanie zwłok, jutro o godzinie 10tej z rana, we wsi Orońsku odbyć się mające. (13,787.

— Karolina z Flesnerów *Majewska*, wdowa po Chirurgu m. Warszawy, po długiej i ciężkiej chorobie w dniu wczorajszym zakończyła doczesne życie, przeżywszy lat 66. W nieutulonym smutku pogrążone Córki, Synowie, Zięciowie, oraz Wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok ś. p. zmarłej we Czwartek t. j. d 26 o godzinie 5-ej po południu z Sewerynowa na Cmentarz Ewangelicko-Augsburgski. (14,208)

— Onegdaj zakończyła życie, w wieku lat 62, Antonina z Szybalskich, 1go ślubu *Kossowicz*, 2go *Borkowska*, Wdowa po Urzędniku, której zwłoki, dziś, po odprawionem Nabożeństwie w Kościele Powązkowskim, z domu przedpogrzebowego na cmentarzu Powązkowskim, na wieczny spoczynek złożone zostały.

— W dniu 23 Września, zachorowało w Warszawie na cholerę osób 5, wyzdrowiało 12, umarło 3;— pozostaje chorych z dawniejszemi osób 218; od początku panowania epidemji, t. j. 21 Maja (2 Czerwca) r. b., zachorowało na cholerę osób 7,200, wyzdrowiało 4,799, umarło 2,183.

— Piszą nam z Radomia: w dniu 22gim b. m., o godz. 5ej po południu, w kościele XX. Bernardynów w Radomiu, zawartym został związek małżeński pomiędzy P. Antonim *Kątskim*, znakomitym pianistą i kompozytorem, a Panną Natalją *Lazaryni*, córką ś. p. Gustawa Lazarzni, Artysty muzycznego.

— Wczoraj wyścigi konne na placu Mokotowskim odbyły się, zaszczycone obecnością JW. Namiestnika. Do nagrody Rządowej rs. 450, stanęły: Courant dai'r, ogier gniady, P. Grabowskiego; Bucaneen, ogier kasz:, P. Mokronowskiego; Hirondelle, klacz kasz:, Barona Pritwitza; Jovial Boy, ogier gniady, P. Rittera. Wygrał ogier Courant P. Grabowskiego. Do nagrody Rządowej rs. 300, stanęły: Mylord, ogier gniady, Hr. Potockiego; Jovial Boy, ogier gniady, P. Rittera; Anacard, ogier gniady, P. Rittera; Rybka, ogier kasz:, P. Wodzyńskiego; Śmiały, ogier gniady, P. Hessego. Wygrał Jovial Boy, ogier P. Rittera. Do nagrody M. Warszawy, stanęły: Batory, ogier kasz:, Hr. Potockiego; Chadwick, ogier kasz:, Hr. Zamoyskiego; Voltigeur, ogier siwy, P. Rittera. Wygrał Voltigeur, ogier siwy P. Rittera. Na Beaten-Handicap, stanęły: Courant d'air, ogier gniady, P. Grabowskiego; Durance, klacz gniada, P. Hessego; Black Boy, ogier kary, Hr. Potockiego; Mylord, ogier gniady, Hr. Potockiego; Fingal, ogier skarogniady, Hr. Roztworowskiego; Anakard, ogier gniady, P. Rittera. Wygrała klacz Durance, P. Hessego. Zakończył wyścig o nagrodę Rządową; rs. 50 pierwszemu, rs. 30 drugiemu, rs. 20 trzeciemu, koniowi włościańskiemu. Do wyścigu tego stanęły cztery konie. Pierwszą nagrodę otrzymał Jakób Gąsiorowski, przebiegłszy metę w 2 minuty i 37 sekund; drugą nagrodę Franciszek Kołdunek, a trzecią Adam Nadolski; wszyscy trzej włościanie z Czerniakowa. Na wyścigi te przyjechało: powozów 85, dorożek 58, omnibusów 4, konno osób 28, a pieszo 1,500.

— Wczoraj Wystawa płodów gospodarstwa wiejskiego, niemniej była licznie zwiedzana. Osób 2,398 ją odwiedziło, a od początku otwarcia, t. j. od d. 21 b. m. i r. osób 7,863.

— Xięgarnia Michała Frühlinga, w gmachu Teatralnym pod filarami, odebrała z zagranicy na nadchodzące święta dla Izraelitów „Machsorem,“ jako też i „Sydyrem,“ przez Mannheimera, kaznodzieję, z tłomaczeniem niemieckiem, wydanie bardzo ozdobne ze złoconemi brzegami i wyciskami. Posiada także „Sydyrem“ z tłomaczeniem polskiem, również w oprawie ozdobnej, i sprzedaje takowe po cenie zniżonej.

— W ostatnim Nrze „Tygodnika Illustrowanego,“ zamieszczony został drzeworyt, wielkości in folio, wyobrażający ołtarz w kościele Ś̄go Florjana w Krakowie, znakomite dzieło Wita Stwosza, w ostatnich czasach świeżo do pierwotnego stanu doprowadzone. Drzeworyt ten, ze względu estetycznego i artystycznego, jest bardzo ciekawy, a zarazem świadectwem talentu i zamiłowania w sztuce P. Dudrak, który dzieło to wyrysował z natury w rzucie pionowym, przerysował na drzewie i wyrytował.

— Podług „Medycznych Wiadomości“, cholera ukazała się, jakkolwiek słaba, w Petersburgu.

— Dr *Dobieszewski*, Redaktor czasopisma lekarskiego, p. t. „Klinika,“ powrócił do Warszawy.

— W tych dniach w kościele w Koźlu, pod Łowiczem, ustawionym został nowy, ośmiogłosowy organ przez organmistrza Warszawskiego, P. *Mielczarskiego*, zbudowany.

— Budowniczy P. Leon Rakowski, powrócił do Warszawy, z Paryża i Londynu.

— P. D. Rosenblum, otwiera w naszem mieście Dom Handlowy.

— Ignacy Felix *Dobrzyński*, po kilkomiesięcznej nieobecności, wrócił do Warszawy i rozpoczął czynności swoje nauczycielskie, o czem ma honor niniejszem osoby interesowane zawiadomić. Mieszka przy ulicy Alexandrja, Nr 2769/70, 1sze piętro. Widzieć się z nim można codziennie po południu od godziny 4ej do 6ej.

— Pan *Matuszewski*, Właściciel magazynu przy ulicy Miodowej, powrócił z Paryża.

— P. W. *Kruszewski*, wróciwszy z Paryża, obficie zaopatrzył magazyn swój, przy ulicy Miodowej, w pałacu Grabowskich Nro 495, w najgustowniejsze okrycia i wszelkie ubiory gotowe damskie, odpowiednie porom jesiennym i zimowym.

— Alfred Jende, Adwokat przy Sądzie Appellacyjnym Królestwa Polskiego, przeniósł swoją Kancellarję z domu Sukcessorów Cyprysińskich pod Nr 586a, przy ulicy Długiej położonego, do domu Bernstejna, pod Nr 737ab, przy rogu ulic Rymarskiej i Tłumackiego położonego, gdzie prawne wręczenia przyjmować będzie.

— Donosimy naszym Czytelnikom, iż handel win i towarów kolonjalnych P. Dąbrowskiego, przy ulicy Marszałkowskiej, naprzeciwko Placu Zielonego, otrzymał: Kawior świeży Astrachański, figi świeże, sardynki z Nantes, sery zagraniczne i krajowe, oraz porter i piwo Angielskie.

— Zakład gastronomiczny w hotelu Maringe'a, na Zielonym placu, powiększy się wkrótce urządzeniem eleganckiej kawiarni, na którą salon już jest przygotowany. Przy tej kawiarni, która ma się zwać Francuzką, właściciel P. Cronier zamyśla utrzymywać czytelnię, w której znajdować się będą wszystkie pisma perjodyczne krajowe i wiele zagranicznych. Dzisiaj już zakład P. Cronier posiada dosyć pism, jak: „Independance,“ „Journal amusant, l'Exposition universelle illustrée,“ „Petit Courier.“ Z Polskich: „Dziennik Warszawski,“ „Gazetę Warszawską“ i „Policyjną;“ z Niemieckich: „Schlesische Zeitung,“ „Allgemeine illustrirte Zeitung,“ „Ueber Land und Meer,“ „Bazar,“ „Victoria“ i t. p., które to pisma przychodzący na obiad do restauracji czytać mogą, a jest to zakład, gdzie można powiedzieć, najbardziej starł się przesąd, że kobietom wchodzić doń nie wypada. Zbiera się tu bowiem towarzystwo tak przyzwoite, że żadna rozmowa niestosowna nie obrazi uszu kobiety; nie jest narażona na ból głowy od dymu cygara, palą tam bowiem bardzo mało. Dużo też kobiet tak z mieszkających w hotelu, jako też i z miasta, wchodzi do restauracji swobodnie i kładziemy szczególny nacisk na dobór towarzystwa jakie się tu zbiera, upatrując w tem niemałą zaletę zakładu, w którym i potrawy odpowiadają najwybredniejszym wymaganiom. Na obstalunek można mieć wszelkie łakocie Francuzkiej kuchni, zwyczajnie zaś jest obiad smaczny z pasztecikami i leguminą za kop. 60. Obiadu tego dostać można między godziną 2gą a 5tą po południu; kto zaś później przychodzi, nie dostaje już tych potraw nie mogących być świeżemi, ale sam sobie wybiera i wtedy płaci rubla. Przez trzy miesiące jadając ciągle w zakładzie P. Cronier, możemy śmiało dać mu świadectwo, że jest w nim dbałość o wygodę publiczności.

— Szkoła prywatna męzka P. Nepomucena *Dureckiego*, od lat kilku zasłużonej używająca wziętości, z kwartałem bieżącym z placu Zielonego przenosi się na ulicę Marszałkowską, drugi dom za ogrodem Saskim, na lewo.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*, od N. Ar: rs. 1 dla dwóch chłopczyków, sierot, przy 80-letniej Babce.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 19 Wrześ.* — Słychać iż filolog Dr Krapf; znający doskonale Abissynję i jej władzę, przyjął propozycję Rządu Angielskiego, towarzyszenia wyprawie do owego kraju. (Nordd. Allg. Ztg).

FRANCJA. *Paryż, 19 Września.* — Okólnik Hr. Bismarka wywołał tu ruch wielki. Oświadczenie jednak dziennika Orleanistowskiego „Jour. de Paris, jakoby okólnik ten w sferach najwyższych znalazł chłodne przyjęcie, jest niezbyt zręcznem zmyśleniem. Tak przynajmniej utrzymuje „Nordd. Allg Ztg“. Okólnik ten znany jest Gabinetowi Francuzkiemu dopiero od onegdaj, a nawet najbardziej wtajemniczony dziennikarz nie byłby w stanie wiedzieć w obecnej chwili, jak dokument ów w Biarritz przyjęty został. Wymysł ten zdaje się być równie niedorzecznym, jak z drugiej strony rozpuszczona pogłoska o odezwaniu się Cesarza Napoleona, iż 2gi Grudnia jest dobrym dniem wspomnień. Wynalazca owej kaczki popełnił mały błąd historyczny, pomieszał bowiem bitwę pod Austerlitz (2 Grudnia), z bitwą pod Auerstädt; gdyż zapewne tę ostatnią miał na myśli. Faktem jest jednakże, iż wspomniony okólnik wywarł tu silne wrażenie. Jego ton spokojny i nienamiętny, nie pozostawia żadnemu z Francuzów najmniejszej wątpliwości, iż narodowe dążenia Niemiec znajdują w Prusach niewzruszoną podporę. Ostatnia mowa tronowa Króla Wilhelma i okólnik Hr. Bismarka, rozproszyły niejedno złudzenie, a niezadowolenie przebija się w sarkastycznych uwagach tutejszych dzienników. Jeden z nich naprzykład powiada, iż Hr. Bismrak „pisał ów okólnik z hełmem na głowie i mieczem w ręku, zamiast pióra“, inny znowu nazywa okólnik „sztywnym“, trzeci wreszcie charakteryzuje go jako ironiczny a nawet szyderczy. — Rząd Francuzki przy ciągłych zapewnieniach pokojowych, pracuje gorliwie nad postawieniem kraju na stopie obronnej. Fabrykacja karabinów Chassepot idzie dzień i noc, a fabryka pomocnicza w Mutzig dostarcza ich 700 tygodniowo. Załoga w Strasburgu podobnie jak i inne w Alzacyj ma być zaopatrzoną w nową broń. Cała piechota zgromadzona w obozie Chalons posiadała już takie karabiny. — P. Dano, były Poseł w Mexyku, przybył tu wczoraj wieczór. Przybył on w towarzystwie swej żony do Havre, na parostatku „Ville de Paris.“ Miał on już dziś rano posłuchanie u Ministrów: Moustier'a i Rouher'a, a kilka przywiezionych przezeń cyfrowanych ważnych dokumentów, miano natychmiast odcyfrować i wysłano przez P. Tony Comte do Biarritz. Zapewne więc urzędowe sprostowania co do wielu rzeczy w Mexyku, długo na siebie czekać nie dadzą. Początek już zrobiono, gdyż „Monitor“ wieczorny oświadcza, że podane w „Revue Contemporaine“ sprawozdanie o posłuchaniu Cesarzowej Charlotty w St. Cloud mija się z prawdą. — Z Biarritz nie ma nic nowego. (Ind. Bel.)

WŁOCHY. — Z Rzymu piszą 14-go b. m., iż Ojciec Św. z powodu słabości przez trzy dni nie mógł opuszczać Watykanu. Cierpiał on gorączkę, która jednak była przemijającą. — Zapewniają iż Kardynał Antonelli zostanie mianowany Camerlengo, przy zachowaniu urzędu Sekretarza Stanu. Camerlengo załatwia podczas conclave wszystkie sprawy duchowne i świeckie. (Schl. Ztg.)

Ostatnie Wiadomości.

Kwestja jak postąpi sobie Francja, a raczej rząd francuzki w obec tak stanowczego okólnika hr. Bismarka, zajmuje uwagę publiczną. „Indep-belge“ zastanawiając się nad tem, pisze iż gabinetowi tuileryjskiemu niepozostaje jak tylko: nie czekać na dalsze wyzwania p. Bismarka, odwołać posła francuzkiego z Berlina i zastąpić go przez armję francuzką lub nie mieszać się bynajmniej do spraw Niemieckich. — Dziennik pomieniony utrzymuje, iż Francja nie obierze ani 1-ej ani 2-ej drogi, i że starać się będzie utrzymywać nadal pokój, zbrojąc się wszakże, i grożąc niejako wojną w danej chwili i okolicznościach. — Polityka podobna rujnuje handel, przemysł i kredyt publiczny, a zwłoka może być nader szkodliwą dla Francyi; pozwoli bowiem Prusom wzmódz się na siłach

i pozbawi z czasem pozoru dogodnego do rozpoczęcia walki. W ogóle położenie Francyi jest trudnem i dla tego wieści o przymierzu austryacko-francuzkiem znowu krążyć zaczynają.

Niepokój co do projektów Garibaldego nie ustaje. Głosi on jawnie swój zamiar obalenia istniejącego w Rzymie porządku rzeczy, chociaż zapewne spotkałby opór ze strony armji Włoskiej. Niektórzy utrzymują, że Francja na wypadek zaburzeń w Rzymie, wyprawiłaby swe wojsko, ale wątpić należy, aby wznawiać chciała okkupację, która jej przez lat kilkanaście tyle kłopotów zrządziła i aby rozrzucała swe siły w chwili, kiedy je koncentrować powinna.

W Berlinie stronnictwa parlamentarne zajmują się projektami adresu. Wszystkie projekta energicznie odrzucają mieszanie się zagranicy do spraw Niemieckich.

Ze Wschodu dochodzą ciągle niepokojące wiadomości.— Wzburzenie w Epirze, Tessalji i Bulgarji, wzrasta, i zapowiada wybuch powstania. Mówią, że i w Bukareszcie spodziewany jest wybuch ruchu; na co czeka znowu Serbja, aby ogłosić swą niezawisłość od Turcji.— W Tunis, brat Beja panującego, powstał, na czele kilku plemion góralskich. (Ind. Belge).

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 24go Września. J. C. W. W. Xiążę Włodzimierz Alexandrowicz, przybył tu w przejeździe z Liwadji do Petersburga.

Florencja, 24go Września. „Opinione“ dnia wczorajszego pisze: Zeszłej nocy miały miejsce liczne aresztowania. Podług listów z Rzymu, wszyscy oficerowie Legji Antibes, podali się do dymissji d. 21 b. m.— Rząd Papiezki nieprzestaje koncentrować wojsk w Rzymie.— „Italie“ Poniedziałkowa donosi, że Minister wojny nakazał wysyłkę wojsk ku granicy Państwa Kościelnego.

— *Fraszka.* — Gaskończyk i Normandczyk jedli u jednego stołu i wzajemnie zsiebie żartowali. Wkrótce żarty zmieniły się w kłótnię, a kłótnia w bójkę, tak, że musiano ich rozłączyć. „Oddaliście mu ogromną przysługę, zawołał Gaskończyk, wydzierając go z moich szponów; inaczej byłbym go wbił w ścianę tak głęboko, że zostałyby mu tylko dwie ręce wolne, aby miał czem zdejmować przedemną kapelusz.“

DONIESIENIA.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 24 Września 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr:			
Pół imperjały rossyjskie rs. 5 k. 99.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 43.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	73	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	79	67	—	—
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	68	67	68	33
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	57	17	56	83
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	115	67	115	—
„ „ „ z r. 1866,	108	33	108	—
Bilety Banku Cesarstwa	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	55	—	—	—
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	82	—	—	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	84	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. 102²/₉
Od Listów likwidacyjnych k. 126²/₃.

Ceny Targowe Warszawskie.—Dnia 23 Września płacono: Za korzec pszenicy od rs. 9 kop. — do rs. 9 k. 75 żyta od rs. 6 kop. — do rs. 6 k. 35; owsa od rs. 2 kop. 85 do rs. 3 kop. — gryki od rs. — kop. — do rs. — k. —; kartofli od rs. 1 k. 95 do rs 2 k. 10

Okowity płacono dnia 23 Wrzesnia, za wiadro od rs: 4 k: 2, do rs 4 k. 5 za garniec od rs. 1 k: 31 do rs: 1 k. 32.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej. — Redaktor odpowiedzialny, *S. Bogusławski.*